

JAPOŃSKI KONCERN OFIARĄ HAKERÓW. WYCIEKŁY DANE PRACOWNIKÓW

Japoński koncern Mitsubishi Electric został zaatakowany przez hakerów. Wyciekły dane ponad 8 tys. osób w tym pracowników, aplikantów i emerytów. Przechwycono też informacje dot. rządowych agencji i partnerów biznesowych firmy.

O włamanie podejrzewani są cyberprzestępcy z Chin.

Mitsubishi Electric jest jednym z największych podmiotów japońskiego sektora zbrojeniowego i infrastrukturalnego. W związku z tym wyciekiem zagrożone była m.in. korespondencja firmy z ministerstwem obrony i władzami odpowiedzialnymi za energię atomową. Hakerzy mogli też wejść w posiadanie dokumentacji dot. prywatnych firm w tym operatorów transportu kolejowego i telekomunikacyjnych.

Japoński koncern zapewnia jednak, że wyciek nie dotyczył szczególnie wrażliwych danych dot. np. działania infrastruktury. "Nie potwierdziliśmy żadnych uszkodzeń, ani wpływu (ataku)" - podało w komunikacie Mitsubishi Electric.

Agencja Kyodo tłumaczy, że do ataku doszło w okresie, w którym firma wzmacnia swój oddział cyberbezpieczeństwa, który oferuje od lipca 2019 roku m.in. systemy ochrony centrów danych, budynków biurowych i publicznej infrastruktury.

W czerwcu 2019 roku koncern wykrył niestandardową aktywność urzędzeń zlokalizowanych w Japonii i w związku z tym wszczął procedurę wyjaśniającą. Śledztwo wykazało nieuprawniony dostęp sekcji dla kierownictwa, zarówno w głównej siedzibie koncernu jak i jego innych budynkach.

Według agencji Kyodo za cyberatakem ma stać grupa z Chin. O sprawie poinformowano rząd w Tokio.